Rok V. Nr. 85.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego petit) . . . . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

# AFISZ TEATRALNY.

Rok 1876.

Cena prenumerat, miesięcznej 50 cen Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

## Kraków 16 marca.

W sobotę tragedya W Hugo w pięciu aktach *Lukrecya Borgia*. Przedstawienie to danem będzie na benefis panny Julii Kwiatyńskiej. cieszącej się w Krakowie powszechną sympatyą. Bilety od jutra można zamawiać w kasie teatralnej.

* * *

We wtorek na drugiem przedstawieniu komedyi p Bałuckiego *Pozłacana Młodzież*, teatr był pełny, a o zainteresowaniu się publiczności tak sztuką jak i wyborną grą artystów świadczyły ciągłe oklaski. Komedya p. Bałuckiego niejednokrotnie zapełni salę teatralną

* * *

Od ywają się próby z tragedyi pięcioaktowej Wężyka: „Wanda, królowa polska“, która ma być przedstawioną na benefis utalentowanej artystki sceny krakowskiej p. L Parżnickiej. Pani Parżnicka odegra rolę tytułową

* * *

Dyrekcya naszego teatru zaprosiła panią Wandę Bogdani do wystąpienia w tutejszym teatrze. Artystka przyjęła to zaproszenie i ukaże się w kilku scenach z oper, z początkiem przyszłego tygodnia.

* * *

Czytamy w *Kuryerze Warszawskim* „W niedzielę na wieczorze u pani R, opiekunki *Przytuliska*, grono amatorów biorące udział w przedstawieniu na rzecz tego zakładu urządzonem, żegnało panią Hoffmann w towarzystwie licznych wielbicieli jej talentu. Państwo Kleczyńscy darzyli obecnych muzyką; rozległ się śpiew; deklamacya. Wieczór zakończono zbiorowem podziękowaniem wyrażonem krakowskiej artystce, która tak ochoczo pospieszyła dla spełnienia szlachetnego czynu.

## Wiadomości artystyczne.

Wyszedł w osobnem odbiciu dramat Józefa Szujskiego w pięciu aktach pod tytułem „Śmierć Władysława IV.“

Na koncercie urządzić się mającym na dochód pani Rakiewiczowéj, artystki sceny warszawskiéj, p. Żółkowki z beneficyantką wypowiedzieć ma intermezzo umyślnie na ten cel napisane przez p. Wacława Szymanowskiego p. t. „On i ona“ Jestto scena pomiędzy aktorem i żoną jego, wierszem skreślona.

## Pani Hoffmann w Warszawie.

Komitet warszawskiego towarzystwa dobroczynnego *Przytulisko*, zaprosił artystkę naszego teatru p. Hoffmann do wzięcia udziału w przedstawieniu na dochód tej instytucyi i zażądał, aby artystka postawiła swoje warunki. P. Hoffmann przyjęła zaproszenie, lecz zarazem uprosiła komitet, aby pozwolił jej spełnić ten dobry uczynek bez żadnego wynagrodzenia. Artystka krakowska wybrała, z uwagi, iż tylko jednoaktowa sztuka mogła być graną i to z amatorami, słynną a tak dobrze u nas znaną *Aktorkę* Fourniera w przekładzie p. Sabowskiego. Nie wątpliwie p. Hoffmann byłaby wolała wystąpić w celniejszem dziele i w mniej, że tak powiemy, wyciągniętej i naciągniętej roli, wyboru jednak niemal że nie miała i w tych warunkach *Aktorka* była jeszcze najwłaściwszą. P. Hoffmann celująca uczennica szkoły dramatycznej warszawskiej, tak iż wcześniej od innych koleżanek przeszła wprost do teatru, rozpoczęła swój zawód dramatyczny na wielkiej scenie warszawskiej, gdzie przeszło rok grywała to większe, to mniejsze role. Już wtedy krytyka upatrywała w niej ten talent, który następnie miał się rozwinąć. Zaangażowana z teatru warszawskiego do krakowskiego przez Pfeifra, przybyła tu przynęcona pierwszorzędnemi rolami, które zaraz na wstępie powierzono jej. Publiczność krakowska wié, jakie od owego czasu zrobiła postępy i jak się w swym zawodzie wykształciła. Po piętnastu latach pracy, nieraz twardej, wystąpiła znowu p. Hoffmann w niedzielę na tej scenie, na której pierwsze stawiała kroki, wystąpiła już nie jako uczennica i początkująca, ale jako w swoim rodzaju skończona artystka, ze zdobytém teatralnem stanowiskiem. Tylko Warszawa u nas, posiada sekret tego serdecznego, ujmującego przyjęcia, którego nowy mamy dowód w sposobie, jakim powitała artystkę krakowską; tylko Warszawa umie tak mile i sympatycznie uznawać i uszanować każdego rodzaju talent, każdą pracę, każde usiłowanie, każdy dobry uczynek, jak to uczyniła obecnie z powodu ukazania się na scenie Wielkiego Teatru p. Hoffmann.

Donoszą nam, że przepełniona sala witała rzęsistemi oklaskami, kwiatami i wieńcami naszą artystkę. Uprzejmość i gościnność Warszawy nie pozwoliły dotąd p. Hoffmann opuścić stolicy i dopiero z końcem tygodnia powróci do Krakowa. Co do nas żałujemy szczerze, że publiczność i krytyka warszawska nie widziały naszej artystki w jednej z tych jej pieknych ról, wziętych z rzeczywistego życia, a w których ona celuje, szczególniej prawdą i naturalnością jak w *Sfinksie*, *Fółświatku*, *Ćwiartce papieru*, *Księżnie Jerzowej*, *Stryju Samie*, lub *Rabagasie*, *Maryi Joannie*, albo też w tych wyższych psychologicznych kreacyach jak: *Ostrożnie z ogniem*, *Mussseta*, *Hrabina* w *Konfederatach*, *Beatryx Cenci*, *Beatryx* w *Wiele Hałasu o Nic* w *Ukróceniu Złośnicy* i t. d. i t. d. Wyrażając ten żal podajemy zdania krytyki warszawskiej o wystąpieniu artystki krakowskiej tak, jak je zestawił *Czas* we wczorajszym numerze.

*Wiek* pisze: „Wszyscy biegli oglądać znakomitą artystkę, która po raz pierwszy miała się dać poznać Warszawsie, a o której tyle naczytaliśmy się w pismach krakowskich i lwowskich — zaciekawienie było tem większe, ile że krakowska artystka, niosąc daninę talentu na wsparcie biednych, miała do pokonania niezmierną trudność, jaką stanowi dla każdego artysty z powołania, granie z amatorami. Nie idzie zatem bynajmniej, abyśmy nie uznawali talentu i pełnej poświęcenia pracy tych ostatnich, gdyż z przyjemnością przyznać nam przychodzi, że świetny rezulsat przeszedł wszelkie najśmielsze oczekiwania, ależ zawsze nie zmniejsza to zasługi pani Hoffmanowej w pokonaniu obawy, jaką mieć musiała, o składną całość trudnej do wykonania sztuki Artystka krakowska grała rolę aktorki Dumesnil w komedyi Fourniera. Jest to istotnie rola popisowa, w rodzaju *Doktora Robin*, obfitująca w liczne przejścia, ustępy dramatyczne i komiczne, a nawet scenę z tragedyi. Nie będziemy tu szczegółowo rozbierać gry znakomitej artystki, ograniczając się na zaznaczeniu ogólnego świetnego rezultatu jej wystąpienia Talent pani Hoffmanowej jest przeważnie seryo dramatycznym, a główną jego cechę stanowi siła, dozwalająca jej liczyć w repertoarze takie role jak: *Beatrice Cenci*, *Begum Somru*, *Fedrę*, *Andromakę* itp. Że te role muszą stanowić obszerne i wdzięczne dla artystki pole, o tem nas przekonał ustęp, odegrany znakomicie z tragicznej Kassyldy

Publiczność warszawska z zapałem przyjmowała swego gościa. Oklaski, przywoływania wielokrotne, a nawet wieńce i bukiety, nagradzały artystce poświęcenie talentu, na otarcie łez niedoli“.

*Kuryer Warszawski* mówi: „Talent pani Hoffmanowej obejmuje szeroki zakres ról charakterystycznych. Na tem polu widocznie artystka stąpa najpewniej — najśmielej; widać to w każdym ruchu, w każdem nagięciu głosu — i w mnóstwie szczegółów rozproszonych w roli o tak różnych nastrojach jak rola panny Dumesnil w komedyi *Wieśniak i Aktorka*. Dla znacznej części publiczności, która tępiła sobie wzrok przez trzy godziny na wpatrywanie się w nieruchomość (żywe obrazy) cała gra fizyognomii pani Hoffmanowej była prawdopodobnie straconą. My śledziliśmy ją uważnie i dostrzegaliśmy zmiany i przejścia ściśle z sytuacyi i usposobienia duszy bohaterki wynikające. Dzięki zacnej skwapliwości artystki zyskało *Przytulisko* zyskała i Warszawa — poznawszy jeden więcej i to niepospolity talent Publiczność, przyjęła gościa gorąco, darząc hucznemi oklaskami i kwiatami.“

Nareszcie tak się odzywa *Gazeta Polska*: „Pomimo wygórowanych cen i wymagania dopłaty za bilety wejścia już i tak drogie, publiczność tłumnie zgromadziła się w *Teatrze Wielkim* powodowana chęcią poznania artystki krakowskiej pani Hoffmann, która występowała wczoraj w komedyi *Wieśniak i Aktorka*. Rola panny Dumesnil, dała możność pani Hoffman rozwinięcia wielkich zasobów swego talentu w scenach komicznych i dramatycznych następujących po sobie kolejno i oddanych przez artystkę z zdolnością wyższego rzędu. W tych kilku słowach pragniemy jej wyrazić wdzięczność za szlachetne przyjęcie udziału w widowisku na korzyść biednych i uznanie dla niepospolitego artyzmu pani Hoffman“.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.



Abonament Nr. 25. Nr. porządkowy 85.

# TEATR KRAKOWSKI.

**We Czwartek dnia 16 Marca 1876 r.**

**Po raz trzeci.**

**Komedya w 4 aktach M. Bałuckiego:**

# POZŁACANA MŁODZIEŻ

**OSOBY:**

| | |
|---|---|
| Służkowski — — — — — | Pan Wojdałowicz. |
| Artur, jego syn — — — — | Pan Sobiesław. |
| Helena, córka Służkowskiego — | Panna Urbanowicz. |
| Ciocia Hortenzya — — — — | Pani Wolska. |
| Hrabia Jerzy — — — — | Pan Feliksiewicz. |
| Hrabina Ida — — — — — | Panna Kwiatyńska. |
| Alfred, kuzynek hrabiny — — | Pan Podwyszyński. |
| Funio — — — — — — | Pan Szymański. |
| Munio — — — — — — | Panna Ficzkowska. |
| Lunio — — — — — — | Panna Wojnowska. |
| Jan Szczerba, adwokat — — | Pan Jankowski. |
| Jakób, służący Służkowskiego — | Pan Galasiewicz. |
| Stefan, lokaj Artura — — — | Pan Lidke. |
| Lokaj hrabiny — — — — | Pan Kwakiewicz. |

Rzecz dzieje się w mieście.

**CENA MIEJSC.** Loża parterowa lub I^go^ piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowéj lub I^go^ piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

**Początek o godzinie siódmej.**